

## **KOLOROWA KROWA Lech Pijanowski**

**Żyła, była sobie krowa,  
niesłychanie kolorowa.  
Brzuch brązowy, pysk zielony,  
róg czerwony z jednej strony.  
A na grzbiecie popatrz – łata,  
jaka wielka i pstrokata.  
Co za wstyd, taka pstrokaczna,  
rzecz nie krowia każdy przyzna.  
Bo wypadek przecie rzadki,  
krowa w kolorowe łatki.  
Jak żyć można tak pstrokato,  
trzeba coś poradzić na to.  
Krowo, bardzo jest niezdrowo  
być tak strasznie kolorową,  
gdy się taka rzecz wydarza,  
trzeba ruszyć do lekarza.  
Niech cię zbada, niechaj powie,  
czy w porządku krowie zdrowie.  
Lekarz krowę zważył, zmierzył,  
język zbadał, w róg uderzył,  
kazał westchnąć jej głęboko,  
ryknąć głośno, zamknąć oko,  
nogę zgiąć i wyprostować,  
aż się zadyszała krowa.  
Zbadał ją od stóp do głowy  
i powiada tymi słowy:  
- Całkiem zdrowa jest ta krowa,  
niesłychanie kolorowa.  
Brzuch brązowy – zabłocony,  
róg – z tej strony pobrudzony,  
pysk – zielony prosta sprawa,  
ze śniadania jeszcze trawa.  
A ta łata tak pstrokata,  
bo nie myta całe lata!  
Bardzo przyda się urodzie,  
kąpiel w rzece, w ciepłej wodzie.  
Znikła krowa kolorowa,  
stoi czarno biała krowa.  
Teraz wie, już innym powie,  
co przystoi każdej krowie –  
niechaj dobrze zapamięta:  
myj się co dzień, nie od święta!"**